



HANNA MAMZER\*

## RELACJE OSÓB W KRYZYSIE BEZDOMNOŚCI ZE ZWIERZĘTAMI: WSPARCIE I ZAKORZENIENIE CZY WYKORZYSTYWANIE ZWIERZĄT?

### ABSTRAKT

Tematyka relacji osób bezdomnych i ich zwierząt jest traktowana marginalnie, jako kwestia mało istotna społecznie. Zagadnienie to wymaga głębszego oglądu ze strony socjologii, pracy socjalnej i psychologii. Nauki społeczne i humanistyczne coraz częściej podejmują refleksję nad rolą zwierząt towarzyszących w zmieniającym się społeczeństwie ponowoczesnym, jednak analizy te dotyczą w ogromnej mierze sytuacji typowych, powszechnych. Znacznie mniej uwagi poświęca się roli relacji ze zwierzętami w życiu osób marginalizowanych ze względu na przynależność do określonej społecznie kategorii. Jedną z takich sytuacji jest los osób bezdomnych, które opiekują się zwierzętami. Celem prezentowanego tekstu jest analiza roli relacji tych osób ze zwierzętami.

SŁOWA KLUCZOWE: osoby bezdomne, pies, zwierzę towarzyszące

### WPROWADZENIE

Nick Kerman, Sophia Gran-Ruaz i Michelle Lem (2019) podają, że 5 do 25% osób bezdomnych w USA i Kanadzie ma pod opieką zwierzęta. Dane te implikują pytanie: Po co osobom bezdomnym zwierzęta? Oraz kolejne – Jak zwierzęta czują się w towarzystwie osób bezdomnych? Rola zwierząt w życiu osób bezdomnych i emocjonalna waga takich relacji w ogóle nie budzą zainteresowania instytucji pracy socjalnej w Polsce – ani w wymiarze interwencji praktycznej, ani w wymiarze rozważań teoretycznych. Klasyczne działania instytucji pomocy społecznej skoncentrowane

---

\* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Socjologii UAM;  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2251-7639>

są na rozwiązywaniu problemów definiowanych jako najbardziej istotne, a jako takie postrzegane są: zapewnienie opieki zdrowotnej, zasobów finansowych i zatrudnienia, radzenie sobie z uzależnieniami. Relacje ze zwierzętami nie interesują pracowników socjalnych, szczególnie w Polsce. Badania pokazują jednak, że relacje te są dla osób bezdomnych ważne emocjonalnie (por. Baker, 2001; Brewbaker, 2012; Slatter, Lloyd, King, 2012) .

Stosowane jako narzędzie analizowania relacji międzyludzkich psychologiczne koncepcje przywiązania mogą okazać się przydatnym narzędziem również w analizie relacji międzygatunkowych (por. Bowlby, 1969). W tym drugim kontekście interesują mnie szczególnie psychospołeczne aspekty relacji człowieka z psem, bo też psy najczęściej towarzyszą osobom bezdomnym (inne zwierzęta zdarzają się bardzo rzadko). Człowiek udomowił psa jako pierwszy gatunek zwierzęcy, ok. 15 000 lat temu, ze względu na jego specyfikę: wysokie kompetencje społeczne, łatwe i szybkie adaptowanie się do nowych sytuacji, duże zdolności komunikacyjne oraz bardzo sprawne polowanie oparte na współpracy w grupie. Te psie zdolności, chętnie wykorzystywane przez ludzi, pomagały im w zdobywaniu pożywienia, psy zaś korzystały z resztek jedzenia ludzi oraz poczucia bezpieczeństwa przy nich. Najszerzej przyjmowana koncepcja wyjaśniająca udomowienie psa odwołuje się właśnie do tej symbiozy pomiędzy człowiekiem i psem (Lorenz, 1976). W drodze hodowli i świadomego promowania w rozrodzie wybranych cech behawioralnych i eksterierowych psów człowiek wyhodował kilkaset ras, pełniących na przestrzeni wieków różne, mniej lub bardziej utylitarne funkcje. Mimo szerokiego wykorzystania psów jako zwierząt stróżujących, tropiących, ratowniczych, terapeutycznych czy przewodników ludzi z niepełnosprawnościami, głównym zadaniem współczesnych psów jest towarzyszenie człowiekowi i dostarczanie mu pozytywnych emocji. W zatamizowanym społecznie świecie kultury zachodniej ta emocjonalna rola, jaką przypisuje się zwierzętom, ma bardzo duże znaczenie dla ludzkiego komfortu psychicznego.

Sądzę, że można bezpiecznie postawić tezę o nasilającym się procesie antropomorfizowania zwierząt i transferowania na nie emocji charakterystycznych niegdyś wyłącznie (lub niemal wyłącznie) dla relacji międzyludzkich<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Skrajnym przykładem wsparcia empirycznego dla takiego twierdzenia jest reality show „Clone my Dog”, będącego rodzajem reportażu z procesu klonowania psów, który zlecają opiekunowie zmarłych zwierząt.

Zwierzęta są coraz powszechniej traktowane jak członkowie rodzin i ich znaczenie jest dla ludzi bardzo ważne: zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, reprezentujących różne kategorie społeczne (Mamzer, 2015). Ta ważna emocjonalna rola zwierząt związana jest ze zmianami funkcji rodziny w ogóle, tradycyjne zadania rodziny bowiem, takie jak zapewnienie bezpieczeństwa ekonomicznego czy realizacja prokreacji, schodzą dziś na dalszy plan przede wszystkim w związku z emancypacją kobiet. Istotniejsza obecnie wydaje się funkcja emocjonalna – rodzina jest zakładana ze względu na emocje (miłość) i ma stanowić emocjonalne oparcie oraz dawać poczucie przynależności, ma być przede wszystkim źródłem dobrych przeżyć, nie zaś uciążliwym finansową czy związkiem strategicznym.

Rola zwierząt jest ważna zarówno w gospodarstwach jednoosobowych, jak i w gospodarstwach liczących kilka osób. Badania CBOS z 2006 r. wskazują, że 51% polskich gospodarstw domowych ma zwierzęta towarzyszące. W podziale na typy gospodarstw domowych: zwierzęta są obecne w 27% gospodarstw jednoosobowych, 54% gospodarstw z dziećmi do 18. r.ż. oraz w 54% gospodarstw osób dorosłych bez dzieci. Niezależnie od kategorii wiekowej widać więc, że towarzystwo zwierząt jest ważne (CBOS, 2006). Skoro obecność zwierząt jest ważna dla wszystkich kategorii osób prowadzących swoje gospodarstwa domowe, to należy postawić także pytanie o to, czy osoby bezdomne mają zwierzęta? A jeśli tak, to jakie one mają dla tych osób znaczenie? Celem tego tekstu jest podjęcie refleksji nad rolą relacji ze zwierzętami w życiu osób w kryzysie bezdomności. W artykule wykorzystano zastane wyniki badań opisanych głównie przez zagranicznych autorów.

## SENS RELACJI CZŁOWIEKA ZE ZWIERZĘCIEM

Koncepcja więzi (*attachment theory*) Johna Bowlby'ego (1969) jest efektem wieloletniej pracy praktycznej badacza i akcentuje rolę obiektów znaczących w prawidłowym rozwoju psychospołecznym dziecka, ale także w jego prawidłowym funkcjonowaniu na późniejszych etapach życia. Koncepcja Bowlby'ego zakłada, że w najbardziej korzystnym układzie budowanie relacji ze znaczącym innym daje poczucie bezpieczeństwa, które w późniejszym życiu jest transferowane na relacje z dorosłymi w ogóle (por. też Sullivan, 1947). Takie myślenie o relacjach z innymi ludźmi oparte jest na podejściu psychoanalitycznym zaproponowanym przez Donalda Winnicota (2011), a potem rozwijanym przez Erika Homburgera Eriksona

(1994, 2004). Ci dwaj psychoanalitycy zakładali, że komplementarność potrzeb emocjonalnych matki i dziecka owocuje sytuacją, w której matka dba o dziecko, zapewniając mu poczucie przewidywalności oraz zaspokajając jego fizjologiczne potrzeby, dziecko natomiast daje matce możliwość opiekowania się nim i dbania o nie. Dzięki temu we wzajemnej relacji dziecko–matka sama sytuacja pozwala na zaspokojenie potrzeb obu stron. Przewidywalność generowana przez systematyczność zachowań, a jednocześnie przez konkretne odpowiedzi na konkretne potrzeby daje obojgu poczucie komfortu. Jak powiedziałyby Anthony Giddens (2002, 2006), tak tworzone są podstawy poczucia bezpieczeństwa ontologicznego: przewidywalności świata zewnętrznego, która jest ekstrapolacją przewidywalności więzi rodzinnych. Styl oparty na bezpieczeństwie jest najbardziej funkcjonalnym i efektywnym sposobem zachowania się ludzi w relacjach z innymi. Nie ma tu lęku, zazdrości, obaw o utratę partnera, a więc jest to styl emocjonalnie najbardziej dojrzały.

W sytuacjach, kiedy taki wzorcowy model relacji z inną osobą nie został wygenerowany, kiedy dziecku poświęcano zbyt mało uwagi, może powstawać styl określany przez Bowlby'ego jako unikający. Wówczas dorosłej osobie nie zależy na tworzeniu relacji z innymi ludźmi. Może się z nimi spotykać, ale ludzie nie są niezbędni do zaspokojenia emocjonalnych potrzeb afiliacji. Co więcej, można powiedzieć, że taka osoba ma niski poziom potrzeby stowarzyszania się z innymi.

Bowlby pisze też o jeszcze jednym stylu budowania relacji z ludźmi: lękowo-ambiwalentnym. Osoby funkcjonujące w ten sposób obawiają się wchodzić w bliskie relacje z innymi głównie z powodu prawdopodobieństwa utraty obiektu swoich uczuć. Są to osoby, którym w dzieciństwie znaczący inni także nie poświęcali wystarczającej uwagi. Ludzie tacy starają się spędzić z wybraną przez siebie bliską osobą jak najwięcej czasu w obawie, że ją stracą. Pojęcia przeplatające się w opisach wszystkich typów relacji to zaufanie, podstawowa ufność, bezpieczeństwo i związek międzyludzki. Opisują one bardzo złożone zjawiska interaktywne, procesualne i trudne do rozdzielenia. Te style budowania relacji z ludźmi są też przenoszone na relacje ze zwierzętami. Niezaprzeczalnie też zwierzęta mogą zastępować obecność ludzi, szczególnie osobom bezdomnym, które nierzadko są stygmatyzowane i odsuwane na społeczne marginesy.

Relacje ze zwierzętami nie tylko mogą stanowić dopełnienie relacji międzyludzkich, lecz także mogą stanowić ich substytut (por. Serpell,

1999). W tym sensie, biorąc pod uwagę specyficzną psychospołeczną sytuację osób bezdomnych, zwierzęta wydają się szczególnie ważnym źródłem pozytywnych doznań emocjonalnych. W badaniach, które przywołam dalej, dotyczących opisywania swoich relacji z psami przez osoby bezdomne, wskazywano te właśnie wątki: bezwarunkowego zaufania, przewidywalności, możliwości opiekowania się psem, co daje m.in. poczucie sprawstwa. Nade wszystko badani podkreślają fakt, że zwierzęta nie kierują się stereotypami i nie dokonują ocen – akceptują swojego opiekuna takim, jakim jest. Wydaje się, że jest to istotny element budowania relacji osób bezdomnych z psami, które zyskują status znaczących innych właśnie dlatego, że są bezpieczne emocjonalnie i przewidywalne, tak jak ważne osoby w ludzkich relacjach opisywanych przez Bowlby'ego. Koncepcja przywiązania wydaje się najbardziej adekwatnym sposobem wyjaśniania charakteru relacji osoba bezdomna–zwierzę, choć można też przywołać hipotezę biofilii Edwarda Wilsona (1984) zakładającą, że dla efektywnego rozwoju psychologicznego i dla osiągnięcia dobrostanu wszyscy ludzie potrzebują, w mniejszym lub większym stopniu, relacji z naturą. Można też przywołać psychologiczną koncepcję wsparcia społecznego (wedle której relacje społeczne, także ze zwierzętami, pozwalają przetrwać trudne emocjonalnie chwile i sytuacje kryzysowe). Z pewnością wspomnieć trzeba także o szerszym społecznym kontekście funkcjonowania osób bezdomnych, które są stygmatyzowane i stereotypowo negatywnie oceniane przez ogół społeczeństwa (Goffman, 2007).

## PSYCHOSPOŁECZNE ASPEKTY SYTUACJI OSÓB BEZDOMNYCH

Analiza sytuacji emocjonalnej i społecznej osób bezdomnych wymaga przyjęcia definicji bezdomności. W tym tekście proponuję rozumieć ją jako bezdomność materialną dotykającą osoby pozbawione miejsca, w którym można się schronić i odpocząć. Jest to znaczące uproszczenie, sytuacja bezdomności bowiem ma wiele niuansów. W wyrafinowany sposób definiuje ją Monika Oliwa-Ciesielska (2006, s. 25): „bezdomność to konieczność życia osób, które nie mają możliwości godnego zamieszkania, a jedynie szansę na tymczasowe schronienie w placówkach pomocy społecznej. Bezdomni to osoby charakteryzujące się wyizolowaniem, bezradnością, zerwanymi więziami z rodziną. To osoby, które wytworzyły mechanizm przystosowa-

nia do trwania w trudnych warunkach, na których skrajne warunki życia wymuszają i narzucają trwanie w patologicznym stanie pod względem psychofizycznym”. Definicja ta wskazuje na fakt, że pomimo posiadania dachu nad głową, ludzie często żyją w tak skrajnie ubogich warunkach, że trudno ich miejsce pobytu nazwać domem. Mimo wszystko jest to najprostszy sposób definiowania bezdomności, wymierny z powodu zastosowania obiektywnych kryteriów.

Na przeciwnym biegunie jednoznaczności znajduje się definicja bezdomności emocjonalnej, oparta na subiektywnym braku poczucia więzi emocjonalnej z otoczeniem społecznym. Z posiadania (lub nieposiadania) miejsca do mieszkania i odpoczynku mogą wynikać emocje mające bezpośredni wpływ na budowanie poczucia osadzenia w jakimś kontekście. Posiadanie domu, schronienia z pewnością daje bazę dla poczucia zakorzenienia emocjonalnego (Lange, 2017). Interesująco opisuje ten aspekt praktyka językowa: o człowieku mówi się, że jest bezdomny, jeśli nie ma mieszkania, domu, lokum, o zwierzęciu zaś – jeśli nie ma opiekuna. W tym sposobie opisywania bezdomności kryje się założenie, że człowiek stanowi dom dla zwierzęcia, chociaż bezdomność zwierząt nazywana jest tym samym słowem co bezdomność ludzi. Brak miejsca do mieszkania, a więc brak domu, który z założenia ma właśnie dawać poczucie bezpieczeństwa, bywa dojmującą troską osób bezdomnych, z którą muszą nauczyć się żyć. I można się spodziewać, że nie mogąc lokować swojego poczucia bezpieczeństwa w miejscu, osoby bezdomne lokują je w obiekcie – w tym przypadku w relacji ze zwierzęciem, które jest razem z nimi. W tym sensie zwierzę staje się nośnikiem, ostoją poczucia bezpieczeństwa ontologicznego. Na to właśnie wskazywały bezdomne respondentki, które wzięły udział w badaniach Ronaldy Paula Hilla (1991). Kobiety twierdziły, że ich relację ze zwierzętami należy rozumieć jako rodzaj substytutu domu: „Pies staje się domem”. Osadzenie fizykalno-przestrzenne i osadzenie emocjonalne zbliżają się tutaj do siebie. I właśnie dzięki posiadaniu zwierzęcia osadzenie emocjonalne może być dla osób bezdomnych bardziej realne. Osoba bez domu jest potencjałem domu także dla zwierzęcia. Jak wskazuje Łucja Lange (2017, s. 342), takie rozróżnienia zawierają „istotne z punktu widzenia interakcji ze zwierzętami aspekty: brak zakorzenienia tam, gdzie nie ma wartości; brak więzi społecznych i emocjonalnych. Zwracam na nie uwagę, ponieważ to właśnie te braki ‘wypełnia’ (bądź uśmierza) więź ze zwierzęciem. Tam, gdzie zawoźdzą ludzie, pojawiają się postaci bardziej empatyczne, które z racji swojej

niewerbalności nie będą narzucały swojej wizji relacji i pozostaną w pewien sposób podporządkowane potrzebom człowieka”.

Oderwanie osób bezdomnych od fizycznie definiowanego domu odrywa je od miejsca zamieszkania, które dla większości ludzi staje się punktem dookreślenia obecności człowieka w przestrzeni. To zaś dookreślenie miejsca pozwala na nawiązywanie i rozwijanie relacji społecznych – wiedząc, gdzie człowiek mieszka, można do niego pojechać lub pójść i go odwiedzić. Brak domu i co za tym idzie – konieczność ciągłego przemieszczania się, w sposób oczywisty odbierają ludziom adres, a wraz z nim nawet teoretyczną oraz przypadkową możliwość bycia odwiedzionym przez innych. Osoby bezdomne nie tylko nie mają miejsca zakorzenienia emocjonalnego w przestrzeni, lecz także przez niestabilną obecność w przestrzeni fizycznej nie mogą zyskać zakorzenienia w sieci społecznych relacji ludzkich, co skutkuje poczuciem dwuaspektowego wyobcowania. Nomadyczny styl życia wymuszany przez bezdomność powoduje, że osoba bezdomna jest wszędzie obcym-innym, na dodatek intruzem. Nigdzie nie jest u siebie, ale i paradoksalnie „wszędzie jest u siebie”. Społeczna percepcja osób bezdomnych podszyta jest lękiem i niechęcią, a także nieznaną specyficzną oraz trudno dostępną kulturą ubóstwa (Oliwa-Ciesielska, 2013).

Na specyfikę sytuacji osób bezdomnych i percepcję tej sytuacji nakłada się element ubóstwa oraz współwystępujących z nim przestępczości i uzależnień. Bezdomność i ubóstwo bywają ze sobą niejako utożsamiane jako zjawiska współistniejące i faktycznie często sobie towarzyszą (por. Oliwa-Ciesielska, 2006; Przyemeński, Oliwa-Ciesielska, 2014). Jednocześnie z nimi może występować niskie wykształcenie, brak społecznych kompetencji emocjonalnych, a zwłaszcza niski poziom empatii oraz zaradności społecznej i życiowej, co pogarsza wizerunek osób bezdomnych, także w kontekście opieki nad zwierzętami. Według raportu z monitoringu sądów, policji i prokuratur za lata 2012–2014 przeprowadzonego przez fundację Czarna Owca Pana Kota zatytułowanego „Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami” (2016) statystyczną osobą znęcającą się nad zwierzętami jest mężczyzna w wieku 50–59 lat, mieszkający na wsi. Mężczyźni stanowili znaczącą większość wśród sprawców (83,5% sprawców-mężczyzn wobec 16,5% sprawczyń-kobiet). Z kolei Joanna Narodowska (2018) wskazuje, że w 95,2% analizowanych przez nią sprawach karnych za przestępstwa wobec zwierząt sprawcami byli mężczyźni z wykształceniem zawodowym (42,9%) lub podstawowym (33,3%), w ogromnej mierze bezrobotni (71,4%), któ-

rzy przestępstwo popełniali pod wpływem alkoholu (76,2%). Współwystępowanie biedy, bezrobocia i przestępczości łączy się z bezdomnością oraz ekstrapoluje negatywną percepcję osób bezdomnych, jak i ich kompetencji w zakresie opieki nad zwierzętami (Irvine, Kahl, Smith, 2012), a także przemocy wobec zwierząt przyjmującej nawet skrajne postaci zabijania oraz konsumowania zwierząt. Przykładami tych ostatnich praktyk są chińskie mokre rynki i zjadanie mięsa dzikich zwierząt (Vincent i in., 2020) czy też zjadanie zwierząt towarzyszących – kotów, co jest bardzo częstą praktyką na Madagaskarze (Reuter i in. w 2015 uzyskali wyniki wskazujące, że 34% osób badanych –  $N = 512$  – zjadało koty).

## BEZDOMNI I ICH ZWIERZĘTA

Towarzyszące zwierzęta pozaludzkie w relacjach z ludźmi są znacznie bardziej przewidywalne niż sami ludzie. Przewidywalność zwierzęcych zachowań oraz reakcji emocjonalnych może być traktowana jako oparcie i punkt odniesienia w zmienności świata. Zwierzę staje się więc synonimem czegoś, co jest bezpieczne. Często podkreśla się, że dużą wartością relacji ludzi ze zwierzętami jest fakt, że zwierzęta nie dokonują ocen i nie uczestniczą w stygmatyzowaniu. Dla osób obciążonych piętnem znalezienie partnerów relacji, którzy nie kategoryzują ludzi na podstawie dyskredytujących cech dystynktywnych, jest to bardzo ważne (Goffman, 2007) i ma dużą wagę psychoterapeutyczną: podnosi samoocenę, ułatwia wchodzenie w relacje społeczne, podnosi poziom samoakceptacji. Dla osób bezdomnych może to mieć szczególne znaczenie.

W przeglądowym artykule analizującym 18 publikacji na temat osób bezdomnych i ich zwierząt Kerman, Gran-Ruaz i Lem (2019) usystematyzowali to, w jaki sposób osoby bezdomne odczuwały obecność zwierząt oraz jak odzwierciedliły to badania. Analizowane badania wskazywały, że posiadanie zwierząt przez osoby bezdomne niesie dla nich psychologiczne, emocjonalne i społeczne korzyści, ale jednocześnie naraża je na doznania nieprzyjemne, ponieważ ryzyko utracenia zwierzęcia jest duże. Posiadanie zwierząt okazywało się także utrudnieniem w dostępie do usług i wsparcia ze strony instytucji pomocowych.

W najbardziej znanych badaniach dotyczących osób bezdomnych i ich zwierząt Leslie Irvine wykazała, że osoby bezdomne deklarowały znacznie większy poziom przywiązania do własnych psów niż osoby posiadające



stałe miejsce zamieszkania. Spośród różnych grup badanych najwyższy poziom przywiązania do zwierząt wskazywali bezdomni mężczyźni (Irvine, 2013, s. 12). Osoby bezdomne często twierdzą, że psy stanowią dla nich znaczące wsparcie: dotrzymują towarzystwa, zapobiegają samotności, a nawet chronią przed myślami i próbami samobójczymi. Konieczność opieki nad psami motywuje ludzi do porzucania nałogów<sup>2</sup>). Jednocześnie Irvine podaje, że alkoholu nadużywają częściej osoby bezdomne mające psy niż te, które ich nie mają. Dwa razy więcej bezdomnych właścicieli psów (niż bezdomnych niemających psów) cierpi z powodu zaburzeń psychicznych i społecznych, samotności oraz pojawiających się ataków lęku. Jak pisze badaczka, bliskie relacje ze zwierzętami towarzyszącymi wymagają intersubiektywności. W swoich badaniach Irvine uzyskała od respondentów odpowiedzi wskazujące na liczne funkcje spełniane przez zwierzęta osób bezdomnych: są inicjatorami kontaktów z innymi ludźmi – swego rodzaju pomostami pomiędzy mniejszością a większością. Obecność zwierząt jest czynnikiem ułatwiającym komunikację z bezdomnymi, psychologicznie bowiem łatwiej rozpocząć rozmowę z powodu obecności zwierzęcia (por. Kidd, Kidd, 1994; Irvine, Kahl, Smith, 2012)<sup>3</sup>). Na polskim gruncie, w badaniach poświęconych komunikacji ludzi ze zwierzętami, na podobną funkcję zwracał uwagę Krzysztof Konecki (2005), wskazując, że często osoby dzielące ze sobą przestrzeń mieszkalną nie zwracają się do siebie bezpośrednio, ale mówią do zwierzęcia, w podtekście kierując wypowiedź do ludzkiego partnera.

Dla wielu osób badanych zwierzę jest istotą zmieniającą życie lub/i je ratującą – szczególnie w przypadku osób uzależnionych od środków psychoaktywnych, które wspominają, że obecność zwierząt i świadomość tego, że trzeba się nimi zająć, była motywatorem do walki z nałogami (Baker, 2001). Psy są dla osób bezdomnych również obrońcami, przyjaciółmi, a nawet członkami rodziny, dają wsparcie emocjonalne w trudnych sytuacjach (por. też Rew, 2000). Posiadanie zwierząt przez osoby bezdomne obniża także prawdopodobieństwo ich zaangażowania się w przestępstwa lub wykroczenia (Taylor, Williams, Gray, 2004).

<sup>2</sup>) <https://online.alvernia.edu/articles/how-dog-training-is-affecting-prison-rehabilitation/> (dostęp: 20.05.2021).

<sup>3</sup>) Por. też filmowy dokument w reżyserii Glenna Greenwalda *Bridie*, <https://www.thedodo.com/close-to-home/glenn-greenwald-shelter-brazil> (dostęp: 20.05.2021).

Przeprowadzone przez Jessikę Slatter, Chrisa Lloyda i Roberta Kinga (2012) badania, w których wzięło udział 26 osób, dowiodły, że część z nich zdecydowała się oddać do schronisk zwierzęta, które miały pod opieką, ze względu na trudności w ich utrzymaniu, zagwarantowaniu właściwej opieki oraz niebezpieczne środowisko. Były także osoby, które wyrażały żal, że nie mogą mieć ze sobą zwierzęcia, ponieważ przepisy w publicznym mieszkalnictwie socjalnym zabraniają trzymania zwierząt w domu. Wszyscy badani zaznaczali jednak, że obecność zwierzęcia w ich życiu wprowadzała różnicę – zapewniała przyjaźń i bliskość, wymagała odpowiedzialności oraz miała pozytywny wpływ na samopoczucie emocjonalne.

W 2012 r. Erin Brewbaker przeprowadziła częściowo ustrukturalizowane wywiady pogłębione z 12 osobami bezdomnymi w rejonie San Francisco w celu zbadania, jak ludzie doświadczają bezdomności, mając za towarzysza zwierzę. Badani byli klientami organizacji Veterinary Street Outreach Services (VET SOS), oferującej darmową opiekę weterynaryjną. Większość badanych wskazywała, że towarzystwo zwierzęcia łagodzi trudności, z jakimi borykają się na co dzień. Podkreślano pozytywny wpływ zwierząt na subiektywne odczucie dobrostanu w sferach emocjonalnej, społecznej i fizycznej. Rekomendacje wynikające z tego badania zmierzają do poprawiania wsparcia oferowanego osobom żyjącym bez domu, ale ze zwierzętami.

Badania relacji osób bezdomnych z ich zwierzętami wskazują, że podopieczni są dla nich ważnym źródłem emocjonalnego wsparcia. Zmieniają ich autopercepcję oraz ich wizerunek w oczach innych. Ułatwiają relacje społeczne, ale przede wszystkim dają oparcie: są antidotum na samotność i niską samoocenę. Mimo że konieczność dbania o psa wiąże się z licznymi trudnościami, dobrowolne oddanie psa pod cudzą opiekę w obliczu takiej konieczności jest dla osób bezdomnych wielkim emocjonalnym wyzwaniem o traumatycznym charakterze. Jak wcześniej wskazywałam, według badań Ronalda P. Hilla (1991) bezdomne osoby twierdziły, że ich relację ze zwierzętami należy rozumieć jako substytut domu rozumianego jako bliskie relacje z ludźmi.

## ZWIERZĘTA I ICH OSOBY BEZDOMNE

Stereotypowe postrzeganie osób bezdomnych uruchamia stygmatyzujący efekt aureoli, który nakazuje ludziom sądzić, że skoro osoby bezdomne

same nie są w stanie rozwiązać kompetentnie problemów swojego życia (o czym świadczy pozostawianie osobą bezdomną), to zapewne nie mogą odpowiedzialnie zajmować się zwierzętami. Założenie to jest o tyle fałszywe, że po pierwsze można sobie wyobrazić, iż bezdomność może być kwestią wyboru, choć jest to bardzo dyskusyjne. W dawnych podziałach dotyczących systematyzowania refleksji nad bezdomnością pojawiała się opcja bezdomności z wyboru przeciwstawiana bezdomności z przymusu, ale późniejsze badania całkowicie zanegowały taką opcję, wskazując, że nie istnieje bezdomność z wyboru. Pojawiające się w badaniach deklaracje respondentów o wybieraniu bezdomności jako stylu życia są manifestowaną postawą obronną bezdomnych, którzy w pogłębionych badaniach mówią o tym, że chcieliby mieć dom i bliskich (por. Oliwa-Ciesielska, 2006). Pogląd o istnieniu dobrowolnej bezdomności jest niesłuszny. Pojawia się on jednak w literaturze, gdyż istnieje wśród badaczy błędna tendencja do skupiania się na bieżących zachowaniach, przekonaniach, aktualnych postawach bezdomnych, które są niepoprawnie interpretowane. Taki pogląd jest efektem braku pogłębionej analizy społecznych, ekonomicznych i socjalizacyjnych uwarunkowań bezdomności. Optowanie za stwierdzeniem, że taki sposób życia odpowiada bezdomnym, oparty jest na pobieżnych obserwacjach i niezweryfikowanych twierdzeniach na temat pasywnej postawy bezdomnych. Przypisywana tej kategorii bezdomnych dobrowolność wyboru może być traktowana jako słuszna jedynie w przypadku osób prawidłowo socjalizowanych, które miały możliwość właściwej oceny swojej sytuacji życiowej. W przypadku bezdomnych trwanie w tułaczym stylu życia sugerować może wprawdzie „wybór” bezdomności, jest to jednak zwykła reakcja na poczucie braku realnych szans wyjścia z tego stanu, bądź też reakcja powodowana problemami natury psychicznej. Wówczas określanie ich stanu jako „dobrowolny wybór” nie jest uprawnione. Ważnym elementem kontekstu jest też fakt, że wielu bezdomnych doświadcza chorób psychicznych i nałogów, które skutkują ograniczeniami racjonalności oraz oglądu sytuacji życiowej, często także trudnością przewidywania następstw swoich zachowań.

Po drugie – osoby zmuszone przez różne okoliczności do bezdomności nadal są w stanie rozwijać swoje kompetencje i zdolności, a bezdomność nie jest tożsama z bezdusnością, brakiem empatii czy też brakiem potrzeb emocjonalnych (Irvine, 2013). Po trzecie – opieka nad psem stanowi dla osób bezdomnych bardzo duże wyzwanie organizacyjne, wymaga

dużo więcej starań, organizacji i zapobiegliwości niż w przypadku osób mających mieszkanie czy dom. Osoby bezdomne nie mają gdzie przechowywać zapasów karmy, muszą je nosić przy sobie, trudniej im dbać o zapewnienie opieki weterynaryjnej, muszą też zapewniać psu ochronę przed złymi warunkami atmosferycznymi oraz bezpieczeństwo w nocy (wiele osób przywiązuje swoje psy do nogi). Nawet zjedzenie posiłku w jadłodajni wymaga zadbania o bezpieczeństwo psa na kilka chwil. Znalezienie schronienia na jedną czy kilka nocy jest znacznie utrudnione, także znalezienie mieszkania na stałe staje się większym wyzwaniem, jeśli człowiekowi towarzyszy pies. Korzystanie z usług innego rodzaju również bywa utrudnione, ponieważ pracownicy instytucji pomocowych obawiają się o to, czy psy nie będą stwarzały problemów behawioralnych, czy będą umiały zachować czystość oraz czy nie będą roznosiły chorób i pasożytów. Konieczność porzucenia zwierzęcia, oddania go komuś innemu, do schroniska lub (ostatecznie) eutanazja są źródłem traumatycznych przeżyć. Opieka nad psem w takich warunkach w zasadzie uniemożliwia podjęcie zajęć zarobkowych. Wszystko to wskazuje, że efektywne zajmowanie się psem w sytuacji bycia bezdomnym/ą należy utożsamiać właśnie z dużą efektywnością i sprawną organizacją działań.

Jest bardzo zaskakujące, że społeczne wyobrażenia na temat stanu psów należących do osób bezdomnych nie pokrywają się z prawdą. Jak wskazują badania Davida L. Williamsa i Sarah Hogg (2016), podczas kiedy szeroka opinia publiczna w zasadzie utożsamia bezdomność z niewydolnością w zakresie opiekowania się sobą, innymi ludźmi, a już na pewno zwierzętami, psy znajdujące się pod opieką osób bezdomnych są nie tylko w lepszym stanie somatycznym, lecz także behawioralnym niż psy, które należą do właścicieli mieszkających w domach. Przebadano 50 psów należących do osób bezdomnych (przez dobór losowy, na ulicy i bezpośrednio skierowanie prośby do osoby bezdomnej o zgodę) i 50 psów należących do osób mających mieszkania (dobór losowy, w ten sam sposób). Badanie weterynaryjne przeprowadzono na ulicy, więc z założenia nie mogło być pogłębione. Otrzymane wyniki wykazały, że: psy należące do osób bezdomnych mają adekwatną wagę (nie mają problemów z nadwagą i otyłością, które występują u psów osób mających domy), mają mniej problemów behawioralnych (przez osoby je badające były określane jako „spokojne i przyjazne”, nie wykazują agresji w stosunku do obcych, nie są nadpobudliwe, nie mają lęków separacyjnych ani

agresji lękowej, nie wykazują szczerzenia wynikającego z nadpobudliwości, niszczenia przedmiotów). Psy osób bezdomnych w 95,5% badanych przypadków żywione były suchą karmą (psy osób mających miejsca zamieszkania jadły suchą karmę w 46%). Z oczywistych względów psy osób bezdomnych chodziły znacznie więcej, miały więc dużo ruchu i ćwiczeń fizycznych, co z punktu widzenia dobrostanu tych zwierząt było bardzo ważne.

Williams i Hogg (2016) w swoich badaniach uzyskali też interesujące wyniki na temat tego, jak postępują osoby bezdomne ze swoimi zwierzętami: 27% badanych uczestników wskazało, że nie korzysta z opieki weterynaryjnej, 46% odpowiedziało, że chociaż nie korzysta z opieki weterynaryjnej regularnie, to korzysta z darmowych wizyt opłacanych przez organizacje charytatywne, 27% podawało nazwę kliniki, w której zarejestrowano ich jako stałych klientów. Szczepieniom poddawane było 78% psów osób mieszkających w domach i tylko 39% psów należących do osób bezdomnych. 80% właścicieli mieszkających w domach regularnie odrobaczało swoje psy, podczas kiedy w grupie psów należących do osób bezdomnych tym zabiegom poddawano tylko 30%. Duże różnice zaobserwowano także w czipowaniu psów – 62% w porównaniu z 22% psów należących do bezdomnych właścicieli, przy czym wielu bezdomnych opiekunów uzasadniało rezygnację z czipowania tym, że nie mają stałego adresu zamieszkania.

## NADUŻYCIA: O INSTRUMENTALNYM TRAKTOWANIU ZWIERZĄT PRZEZ OSOBY BEZDOMNE

W swoich badaniach dotyczących osób bezdomnych i ich zwierząt Irvine (2013) uzyskała od badanych respondentów wypowiedzi, w których wprost przyznawali, że wykorzystują swoje psy do żebrania na ulicach lub – mniej wprost – do zmieniania swojego stygmatyzującego wizerunku na bardziej pozytywny (Irvine, Kahl, Smith, 2012). Obecność zwierząt dodaje pozytywnego emocjonalnego wymiaru do wizerunku osób, które często są postrzegane jako niezdolne do emocjonalnego zaangażowania. Zwierzęta stanowią dla nich narzędzie zarobkowania. Taka forma relacji ze zwierzęciem może budzić sprzeciw etyczny. Niektóre osoby przemieszczają się ze swoimi zwierzętami, jeżdżąc od miejscowości do miejscowości i zarabkując w ten sposób. W mediach społecznościowych można znaleźć udokumentowane

fotograficznie przypadki takich wędrujących osób<sup>4)</sup>, których przemieszczanie się może narażać zwierzęta na dystres, dyskomfort i zmęczenie. Znany jest przypadek wykorzystania do żebractwa szczeniaka upojonego alkoholem, co zabiło zwierzę<sup>5)</sup> i ewidentnie stanowiło formę znęcania się nad zwierzęciem (miało to na celu ograniczenie wokalizacji psa i spowodowanie, by wyglądał na spokojnego). Żebranie ze zwierzętami może być etycznie krytykowane, jeśli jednak zachowany jest dobrostan zwierząt, trudno wskazywać podstawy prawne (poza omijaniem opodatkowania pozyskanych przychodów), które zakazywałyby takich praktyk.

Inną formą instrumentalnego wykorzystywania zwierząt do zarobkowania jest organizowanie walk zwierząt, w tym także – w naszym kręgu kulturowym – walk psów. Z punktu widzenia polskiego prawodawstwa takie działania są nielegalne. Są one bardzo trudne do udokumentowania i zbadania, często informacje na ich temat nie są potwierdzone także dlatego, że mają miejsce na tzw. marginesie społecznym albo wręcz w świecie przestępczym. Trudno wskazać, czy osoby bezdomne biorą udział w organizacji tego rodzaju form eksploatacji zwierząt – równie trudno orzec, czy osoby żebrzące zarobkowo na ulicach są także osobami bezdomnymi. Zjawiska takie jak ubóstwo i przestępczość nakładają się na problem bezdomności, nie można jednak automatycznie tych zjawisk ze sobą utożsamiać. Takie właśnie stereotypowe utożsamianie bezdomności z biedą i przestępczością oraz niewydolnością w zakresie opieki może prowadzić do nieuzasadnionego merytorycznie odbierania zwierząt, o czym donoszą media<sup>6)</sup>. Ewidentnie działa tutaj stygmatyzująca percepcja osób bezdomnych oraz ich psów, krzywdząca zarówno ludzi, jak i zwierzęta. Wysoce niesprawiedliwe

<sup>4)</sup> <http://petronews.pl/zebrza-i-biora-na-litosc-z-kradzionymi-psami/> (dostęp: 20.05.2021).

[https://www.facebook.com/groups/242521939424718/?ref=group\\_header](https://www.facebook.com/groups/242521939424718/?ref=group_header) „Ogólnopolska baza psów wykorzystywanych do żebrania” (dostęp: 20.05.2021).

<sup>5)</sup> <https://tvn24.pl/poznan/zebraczka-upila-szczeniaka-zdechl-po-ataku-padaczki-alkoholowej-ra563261> (dostęp: 20.2021).

<sup>6)</sup> [https://www.psy.pl/zabrali-bezdomnemu-ukochanego-psa/?fbclid=IwAR3Gc2BUh7LO\\_A96-Japr2vVYTpB5xjS7yv10gDoCTdGGafi\\_jfKDSeli1k](https://www.psy.pl/zabrali-bezdomnemu-ukochanego-psa/?fbclid=IwAR3Gc2BUh7LO_A96-Japr2vVYTpB5xjS7yv10gDoCTdGGafi_jfKDSeli1k)

<https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,25135274,zabrac-zebrakowi-psa-i-zawiezc-do-schroniska-co-za-koszmarny.html?fbclid=IwAR32y7r6GA88eD1J07N6DpCLRvCwTsSfRhHHaQ8TpcDPRsifg1xTTCd2TS8&disableRedirects=true> (dostęp: 20.05.2021).

i nieetyczne jest stereotypowe postrzeganie ludzi, a jeszcze gorsze jest podejmowanie wobec ludzi działań, które zmierzają do odbierania im zwierząt tylko dlatego, że ich właściciele są ubodzy czy też bezdomni. Majątek nie jest gwarantem dobrego traktowania zwierząt, jednak w potocznej percepcji społecznej bieda jest mocno i niemal automatycznie łączona z przestępczością, a nawet szerzej, z patologią. Potwierdzają to badania zrealizowane przez Przymeńskiego i Oliwę-Ciesielską (2014, s. 28): „Wzmocnieniem tych negatywnych sądów są wskazania, które utożsamiają ubóstwo z patologią, co jest jednoznaczne dla 12 z 30 osób”. Przywołani autorzy podają też dalej: „Osoby wskazujące na powiązania między ubóstwem a patologią są skłonne do usprawiedliwiania własnych negatywnych sądów bądź wskazują na wyjątki, które nieco łagodzą ich dotkliwość. Wiele z podanych argumentacji podtrzymuje uogólnione stereotypy o patologicznych zachowaniach osób z mieszkań socjalnych. Takie osobiste przekonanie bezdomnych dotyczące utożsamiania pojęć ubóstwa i patologii jest zbliżone do liczby antycypowanych sądów innych ludzi z otoczenia społecznego” (Przymeński, Oliwa-Ciesielska, 2014, s. 28).

## WYZWANIA W ZAPEWNIENIU WSPARCIA OSOBOM BEZDOMNYM UTRZYMUJĄCYM ZWIERZĘTA

Wspieranie osób bezdomnych opiekujących się zwierzętami stanowi nie małe wyzwanie systemowe. W Polsce brakuje jakichkolwiek rozwiązań dotyczących tego problemu – wspieranie samych ludzi jest nieudolne i nieefektywne, więc tym bardziej takie jest pomaganie ludziom ze zwierzętami. I chociaż ze strony organizacji publicznych trudno uzyskać zorganizowaną pomoc, to jak wskazała Agata Fąs (2016), „osoby ze zwierzętami” są drugą po „osobach kalekich” kategorią zebrzących, którym najchętniej pomagali respondenci.

W prowadzonym przez Amerykańskie Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwu Wobec Zwierząt (ASPCA, 2015) projekcie badawczym obejmującym osoby, które oddawały zwierzęta do schronisk w ciągu poprzedzających pięciu lat, największe wskazywane wyzwania to koszty opieki weterynaryjnej i żywienia zwierząt: 40% osób z zarobkami wskazało, że darmowa albo tańsza opieka weterynaryjna zapobiegłaby oddaniu zwierzęcia do schroniska, 30% wskazało, że dostęp do darmowej albo tańszej karmy byłby pomocny.

Wiele instytucji pomocy społecznej (np. DPS, schroniska dla osób bezdomnych, noclegownie) nie jest przygotowanych do udzielania wsparcia osobom bezdomnym, które mają pod opieką zwierzęta. Co więcej, regulaminy takich miejsc wskazują, że nie można tam nocować ze zwierzętami. Jest to poważny kłopot dla ludzi, którzy, będąc w trudnej sytuacji życiowej, nie mogą korzystać z noclegowni ze względu na to, że opiekują się zwierzętami. Takie bolesne i wysoce krzywdzące okoliczności stawiają bowiem człowieka przed bardzo trudnymi wyborami. Znajdując się w sytuacji kryzysowej i chcąc korzystać z oferty, jaką daje państwo, muszą zrezygnować z emocjonalnej więzi łączącej ich ze zwierzętami, a przecież często jest to jedyne, co mają (choć może to brzmieć patetycznie, jest to prawdziwe). Tragizm podobnych sytuacji polega na tym, że rezygnacja z emocjonalnej więzi jest potężnym kosztem.

Wiodąc nomadyczny styl życia wymuszony przez sytuację życiową, osoby bezdomne posiadają bardzo skromny dobytek. Odbieranie im tej jedynej „własności” wydaje się szczególnie okrutne (Ensminger, 2015). Co prawda Ewa Nowaczyk-Przybylak i Anna Pawłowska (2015) podkreślają, że nie ma jednoznacznych przepisów prawa, które zabraniałyby trzymania zwierząt w ośrodkach pomocowych, jednak regulaminy rzadko wspominają o możliwości wprowadzania zwierząt do miejsc schronienia przeznaczonych dla ludzi.

Egzekwowanie przez instytucje oferujące wsparcie osobom bezdomnym zakazu przebywania w nich ze zwierzętami marginalizuje klientów podwójnie. Nie dość, że doświadczają stygmatyzacji wynikającej z faktu nieposiadania domu (lub niemożności przebywania w domu ze względu na różnorodne ograniczenia), to jeszcze są pozbawione prawa do tego, by być opiekunem zwierzęcia. Ze względu na trudność swojej sytuacji materialnej osoby te muszą podporządkowywać się regułom narzuconym przez osoby silniejsze, a więc dysponujące znacznie szerszymi zasobami. Jest to rodzaj przemocy, mało uchwytnej, jednak bez wątplenia wpisującej się w kategorię przemocy symbolicznej Pierre’a Bourdieu (2004). System jest tak konstruowany przez jego twórców, że w wielu przypadkach osoby, które chcą się w nim znaleźć, muszą bezdyskusyjnie podporządkować się zasadom. Z ludźmi zaliczanymi do kategorii osób zmarginalizowanych (*underprivileged*) zazwyczaj się bowiem nie negocjuje, nie są one traktowane jako partnerzy relacji.

Zapewnienie opieki weterynaryjnej zwierzętom, którymi opiekują się osoby bezdomne, jest kolejnym istotnym wyzwaniem, przede wszystkim logistycznym (trudno taką opiekę zorganizować), ale także finansowym.



Lukę tę wypełniają „weterynarze na ulicach”<sup>7)</sup>: projekt, w ramach którego lekarze weterynarii prowadzą poradnictwo i leczenie, wychodząc bezpośrednio „na ulicę”. Polega to na aktywnym poszukiwaniu osób bezdomnych, których zwierzęta potrzebują pomocy medycznej. Jest ona udzielana bezpłatnie i w miarę możliwości natychmiastowo.

Innym wyzwaniem dla osób bezdomnych jest żywienie zwierząt towarzyszących. Nie mając dostępu do zaplecza lokalowego, nie mogą zbierać zapasów karmy. Karma lub inne pożywienie musi być kupowane na bieżąco. Może to budzić niepokój osób funkcjonujących standardowo, które mają własne mieszkania, mogą gromadzić zapasy różnych zasobów. Wydaje się jednak, że są to niepokoje osób postronnych. Same osoby bezdomne nie postrzegają tego jako problem. Co więcej – one same funkcjonują właśnie na zasadzie doraźnego zaspokajania potrzeb.

## DOBRE PRAKTYKI WSPIERAJĄCE BEZDOMNYCH I ICH ZWIERZĘTA

Dobłą praktyką byłoby popularyzowanie działań wspierających osoby bezdomne w opiece nad ich zwierzętami. Takie wsparcie oferuje wiele organizacji za granicą, szczególnie w USA. Są to m.in.:

- Amerykańskie Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwu Wobec Zwierząt (ASPCA) współpracujące z Bankiem Żywności i będące także partnerem w tworzeniu szpitali dla zwierząt osób ubogich, co pozwala na darmowe otoczenie ich opieką weterynaryjną;
- „My Dog is My Home” to działająca od roku 2014 organizacja pozarządowa zajmująca się szerzeniem wiedzy na temat więzi międzygatunkowych, ze szczególnym uwzględnieniem relacji człowiek bezdomny–zwierzę. Organizacja promuje posiadanie zwierząt przez osoby bezdomne, a jej głównym celem jest tworzenie w schroniskach miejsc dla osób ze zwierzętami i walka z zakazem wprowadzania zwierząt do ośrodków pomocowych oraz mieszkań socjalnych. Działania przeprowadzane są w Nowym Jorku, Los Angeles, Bloomington, Toledo i Filadelfii<sup>8)</sup>;

<sup>7)</sup> Veterinary Street Outreach Services (VET SOS) w San Francisco czy Mercer Clinic w Sacramento w Kalifornii.

<sup>8)</sup> <http://www.mydogismyhome.org/what-we-do/> (dostęp: 20.05.2021).

- The Humane Society of the United States (HSUS), organizacja pozarządowa ukierunkowana na działania charytatywne dla ludzi, uruchomiła program edukacyjny „Pets for Life”. Jest on skierowany do aktywistów prozwierzęcych i ma na celu szerzenie wiedzy o tym, że brak zasobów finansowych NIE MUSI oznaczać braku troski ze strony opiekunów zwierząt. Ma to zapobiegać bezzasadnemu odbieraniu zwierząt przez organizacje prozwierzęce;
- Veterinary Street Outreach Services (VET SOS) zapewnia darmową opiekę weterynaryjną dla zwierząt należących do osób bezdomnych z regionu San Francisco w Kalifornii<sup>9)</sup>;
- Feeding Pets of the Homeless zajmuje się dostarczaniem darmowej karmy dla zwierząt znajdujących się pod opieką osób bezdomnych<sup>10)</sup>;
- Under The Wings to organizacja pozarządowa oferująca wsparcie osobom przechodzącym przez sytuacje kryzysowe w życiu. Organizacja przejmuje opiekę nad zwierzęciem w przypadku utraty miejsca zamieszkania, nagłej choroby czy zatargu z prawem zakończonym wyrokiem i osadzeniem osoby w zakładzie penitencjarnym. W tym czasie organizacja zapewnia zwierzętom opiekę weterynaryjną, żywienie i troskę, a po powrocie opiekunów do codziennego funkcjonowania zwierzęta są im zwracane.

Interesującym zagadnieniem są przypadki relacji ludzi bezdomnych i zwierząt wymykające się stygmatyzującym i stereotypowym kategoryzacjom. Przykładem może być zrealizowany w Kaliszu projekt społeczny, w ramach którego osoby zamieszkujące w schronisku dla osób bezdomnych pomagały w schronisku dla bezdomnych zwierząt, wyprowadzając psy i wspierając w ten sposób ich socjalizację<sup>11)</sup>. Innymi przykładami tego rodzaju są: małe nieformalne brazylijskie schronisko założone przez dwóch mężczyzn: Glenna Greenwalda i jego męża, Davida Miranda, które zatrudnia osoby bezdomne mające swoje zwierzęta oraz przygarnia zwierzęta po-

<sup>9)</sup> <https://www.sfccc.org/veterinary-street-outreach> (dostęp: 20.05.2021).

<sup>10)</sup> <https://www.petsofthehomeless.org/about-us/what-we-do/> (dostęp: 20.05.2021).

<sup>11)</sup> Dwudziestu trzech bezdomnych będzie wyprowadzało na spacerzy psy z kaliskiego schroniska dla zwierząt. Porozumienie w tej sprawie miasto podpisało z Kaliskim Towarzystwem Pomocy im. św. Brata Alberta. Program ten zyskał znaczny rozgłos medialny: <http://s://24kurier.pl/na-luzie/bezdomni-beda-wyprowadzali-psy-ze-schroniska/> oraz <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-08-06/bezdomni-ludzie-dla-bezdomnych-zwierzat-beda-wyprowadzali-psy-na-spacery/> (dostęp: 20.05.2021).

rzuczone w lesie w okolicach Rio de Janeiro<sup>12)</sup>, a także nieformalne schronisko założone w Brazylii przez transpłciową osobę zamieszukującą pustostan wraz z innymi bezdomnymi, z którymi wspólnie zajmują się około czterdziestoma psami porzuconymi w okolicznych lasach<sup>13)</sup>.

Wiele informacji na temat pozytywnych relacji osób bezdomnych ze zwierzętami można znaleźć w mediach społecznościowych. Chociaż nie mają one statusu źródła naukowego, niewątpliwie stanowią dokumentację codziennej rzeczywistości społecznej i w tym sensie zasługują na uwagę<sup>14)</sup>.

## KONTRAPUNKTY I KONKLUZJE

Badania społeczne nad zwierzętami osób bezdomnych i ich znaczeniem dla ludzi są trudne. Zagadnienie jest złożone i wieloaspektowe, wymaga zaangażowania wiedzy z zakresu problemów społecznych, etologii psa oraz weterynarii, a także psychologii. Wymaga specjalnych umiejętności oraz kompetencji: zrozumienia ludzi, zrozumienia zwierząt, zdolności proponowania rozwiązań i ich wdrażania. Subiektywna percepcja potrzeb osób bezdomnych nakazuje decydom proponować takie rozwiązania systemowe, które w pierwszej kolejności rozwiązują te właśnie „najważniejsze problemy”. Jednakże zindywidualizowana percepcja potrzeb może być bardzo różna i potrzeby, które jednym wydają się istotne, dla innych mogą być drugorzędne. Tak jest w przypadku możliwości utrzymywania relacji, jakie mają osoby bezdomne ze zwierzętami. Dla tych osób zwierzęta są bardzo często ważnymi towarzyszami, dzielącymi los i codzienność. Natomiast same relacje ze zwierzętami mogą stanowić źródło poczucia osadzenia, zakorzenienia w czymś, co jest stałe, przewidywalne, a co za tym idzie – bezpieczne. To bardzo istotny aspekt komfortu psychologicznego osób bezdomnych. Warto wziąć więc pod uwagę, że rozwiązania systemowe powinny oferować także możliwość utrzymywania tego rodzaju komfortu, który jak wskazują

<sup>12)</sup> <https://www.thedodo.com/close-to-home/glenn-greenwald-shelter-brazil?fbclid=IwAR0AvRG7sw0InKUou9ovpf7Q9HSeUo5OfTOaXpMfXwzxRKOe17JwvdijzFg> (dostęp: 20.05.2021).

<sup>13)</sup> Por. też filmowy dokument w reżyserii Heloissy Passos „Karollyne”, <https://www.youtube.com/watch?v=yJGEUqWks4U> (dostęp: 20.05.2021).

<sup>14)</sup> <https://ulicaekologiczna.pl/umysl-i-cialo/bezdomni-o-wielkich-sercachhttps://www.facebook.com/robert.langer.359126/posts/587051532131865> (dostęp: 21.05.2021).

już liczne psychologiczne doniesienia, jest ważny dla ogólnego poczucia dobrej jakości życia pomimo małych zasobów materialnych.

## BIBLIOGRAFIA

- Baker, O. (2001). *A dog's life. Homeless people and their pets*. Oxford: Blue Cross.
- Bourdieu, P. (2004). *Męska dominacja*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bowlby, J. (1969). *Attachment and loss*. New York: Basic Books.
- Brewbaker, E.J. (2012). *The experience of homelessness and the human-companion animal bond: a quantitative study: a project based upon an investigation at San Francisco Community Clinic Consortium/Veterinary Street Outreach Services, San Francisco, California*. Master Thesis, Northampton, MA: Smith College. <https://scholarworks.smith.edu/theses/869> (dostęp: 22.04.2021).
- CBOS. (2006). Komunikat z badań CBOS: Stosunek do zwierząt. Maj 2006 (dostęp: 20.05.2021).
- Ensminger, J. (2015). Keeping the homeless and their pets together in shelters and housing: A review of *My dog always eats first: Homeless people & their pets*, by Leslie Irvine, with additional observations. [doglawreporter.blogspot.com](http://doglawreporter.blogspot.com), November 11, 2015 (dostęp: 20.05.2021).
- Erikson, E.H. (1994). *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Erikson, E.H. (2004). *Tożsamość a cykl życia*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Fąs, A. (2016). Czy i jak pomagamy osobom zębrzącym — wyniki badań, *Blasting News*, 13.02.2016, <https://pl.blastingnews.com/spoleczenstwo/2016/02/czy-i-jak-pomagamy-osobom-zębrzącym-wynikibadan-00785903.html> (dostęp 22 kwietnia 2021).
- Feeding Pets of the Homeless 2016 – Ninth Annual Report, <https://www.pet-softhehomeless.org/wp-content/uploads/2015/09/2016-Annual-Pets-of-the-Homeless.pdf> (dostęp: 20.05.2021).
- Fundacja Czarna Owca Pana Kota. (2016). Jak Polacy zęncąją się nad zwierzętami? Raport z monitoringu sądów, prokuratur i policji za lata 2012–2014 (dostęp: 20.05.2021).
- Giddens, A. (2002). *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa: WN PWN.
- Giddens, A. (2006). *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: WN PWN.
- Goffman, E. (2007). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Gdańsk: GWP.
- Hill, R.P. (1991). Homeless women, special possessions and the meaning of „home”. An ethnographic case study. *Journal of Consumer Research*, 18, 298–310.
- Irvine, L. (2013). *My dog always eats first: Homeless people and their animals*. Boulder, London: Lynne Rienner Publishers.
- Irvine, L., Kahl, K., Smith, J. (2012). Confrontations and donations: Encounters between homeless pet owners and the public. *The Sociological Quarterly*, 53, 25–43. <https://doi.org/10.2307/41432314>

- Kerman, N., Gran-Ruaz, S., Lem, M. (2019). Pet ownership and homelessness: a scoping review. *Journal of Social Distress and the Homeless*, 28, 1–9.
- Kidd, A.H., Kidd, R.M. (1994). Benefits and liabilities of pets for the homeless. *Psychological Reports*, 74, 715–722.
- Komunikat z badań CBOS (2003). *Opieka nad zwierzętami podczas wakacji*. Wrzesień 2003. (dostęp: 20.05.2021).
- Konecki, K.T. (2005). *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lange, Ł. (2017). Sensoryczny dom. Casus osób bezdomnych ze zwierzętami. W: I.B. Kuźma, Ł. Lange (red.), *Mieszkanie i dom jako nieoczywistość kulturowo-społeczna* (s. 335–354). Łódź: LangeL – Łucja Lange.
- Lorenz, K. (1976). *I tak człowiek trafił na psa*. Warszawa: PIW.
- Mamzer, H. (2015). Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny? W: S. Grotowska, I. Taranowicz (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy* (s. 151–176). Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Narodowska, J. (2018). Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt a agresją wobec ludzi w świetle badań aktowych. *Archiwum Kryminologii*, XL, 327–370.
- Nowaczyk-Przybylak, E., Pawłowska, A. (2015). Pieskie życie bez psa, *Gazeta Wyborcza*, z dnia 8.09.2015, <http://wyborcza.pl/2029020,148125,18731551,pieskie-zycie-bez-psa> (dostęp: 22.04.2021).
- Oliwa-Ciesielska, M. (2006). *Piętno nieprzypisania. Studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Oliwa-Ciesielska M. (2013). *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Przymeński, A., Oliwa-Ciesielska, M. (2014). *Publiczna pomoc mieszkaniowa a demarginalizacja społeczna ludności ubogiej*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.
- Reuter, K., Czaja, R., Wills, A., Hanitriniaina, S., Sewall, B. (2015). Consumption of domestic cat in Madagascar: Frequency, purpose, and health implications. *Anthrozoos. A Multidisciplinary Journal of the Interactions of People & Animals*, 28, 469–482.
- Rew, L. (2000). Friends and pets as companions: Strategies for coping with loneliness among homeless youth. *Journal of Child and Adolescent Psychiatric Nursing*, 13, 125–132.
- Serpell, J. (1999). *W towarzystwie zwierząt*. Warszawa: PIW.
- Slatter, J., Lloyd, C., King, R. (2012). Homelessness and companion animals: more than just a pet? *British Journal of Occupational Therapy*, 75(8), 380–381.
- Sullivan, H.S. (1947). *Conceptions of modern psychiatry*. Washington D.C.: William A. White Psychiatric Foundation.
- Taylor, H., Williams, P., Gray, D. (2004). Homelessness and dog ownership: an investigation into animal empathy, attachment, crime, drug use, health and

- public opinion. *Anthrozoos. A Multidisciplinary Journal of the Interactions of People & Animals*, 17, 353–368.
- Vincent, A., Mamzer, H., Ng, Z., Farkas, K.J. (2020). People and their pets in the times of the COVID-19 pandemic. *Society Register, Postmodern society and covid-19 pandemic: old, new and scary II*, 4(3), 111–128.
- Williams, D.L., Hogg, S. (2016). The health and welfare of dogs belonging to homeless people. *Pet, Behaviour, Science*, 1, 23–30.
- Wilson, E.O. (1984). *Biophilia. The human bond with other species*. Cambridge Mass.: Harvard University Press.
- Winnicot, D.T. (2011). *Dom jest punktem wyjścia. Eseje psychoanalityczne*. Gdańsk: Wydawnictwo Imago.

## THE RELATIONSHIP WITH AN ANIMAL AS A SOURCE OF TAKING ROOT FOR THE HOMELESS PEOPLE

### PERSONS IN HOMELESNESS CRISIS AND THEIR ANIMALS: SUPORT AND SENSE OF ROOTING OR ANIMAL EXPLOITATION?

#### ABSTRACT

The relationship between the homeless and their animals is treated as marginal, as an issue of little social importance. The most probable cause are “common sense” approaches that focus on the more urgent challenges that need to be addressed to increase the well-being of the homeless such as providing health care, financial support and employment. Contrary to these needs, relations with animals appear as a kind of a whim that creates problems and is not crucial. Indeed, in the social sciences in general, the value of human and animal companionship, as an important source of positive emotions, is being increasingly analysed. The role of animals in human societies increases as social consciousness changes. The role of animals in the lives of socially marginalized people is still being questioned. In this work I identify the emotional significance of the relationship with animals for the homeless people.

KEYWORDS: homeless people, dog, companion animal